



WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU - FRENUMERATA KWARTALNA 250 ZŁ

Nr 30 (657) 31 października 1976 r. Rok XXIV

Listy do redakcji

O ład i porządek

— „Pamiętam, że kiedyś w naszym zakładzie działała „Komisja Ładu i Porządku oraz estetyki zakładu”. Może tak, a może inaczej się nazywała — nieistotne. W każdym bądź razie działała i zaczął panować ład i porządek. Pozostałe miejsca zaniedbano, fotografowano i zdjęcia wystawiano w gablocie przy Redakcji „Wspólnego Celu”. I to pomagało. Obecnie sytuacja wygląda źle. Oto jeden z przykładów.

W pobliżu Zasadniczej Szkoły Zawodowej po „starym” SOWI pozostały ruiny i śmietniska. W pobliżu rozebrano barak drewniany, pozostawiono część materiałów (walce i inne urządzenia). Nieco dalej budowany jest magazyn gazów technicznych. Budowy jeszcze nie zakończono, a już zdążyły się zawalić podjazdy na rampe.

To wszystko widzi i obserwuje młodzież, która m. in. ma się uczyć Ładu, porządku i gospodarności. Wiskozjak”.

Nie Oddział Stacji Kwasów

— „Dotyczy notki w rubryce „Rozmaitości” pt. „Opowiadki spod ciemnej gwiazdki”, na łamach „Wspólnego Celu” z dnia 10 października br.: Sprostowanie. W notatce autor opisał historię pewnego worka bieli tytanowej, który usiłowano przerzucić przez ogrodzenie zakładu. Winę za ten fakt przypisał mistrzom Oddziału Stacji Kwasów, którzy jakoby nie pilnują surowców. Wyjaśniam, że Oddział Stacji Kwasów nigdy nie używał i nadal nie używa tego surowca, a cała historia nie ma nic wspólnego z Oddziałem Stacji Kwasów. Kierownik Oddziału Stacji Kwasów A. Simuchin”.

OD REDAKCJI:
Przepraszamy mistrzów Oddziału Stacji Kwasów: nasza uwaga została rzeczywiście skierowana w niewłaściwym kierunku.
Biel tytanowa używana jest do matowania włókna w Oddziale Przygotowalni Wiskozy i pod adresem mi-

(Dokończenie na str. 2)

Zygmunt Błaszczak

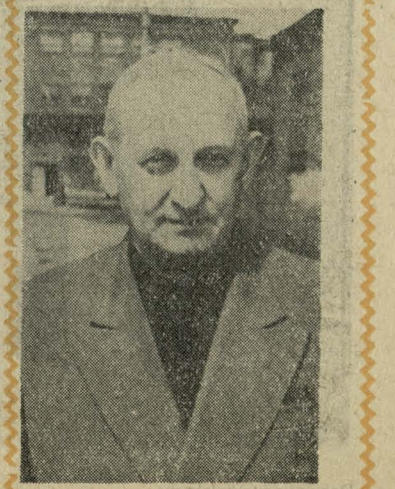
O Zygmuncie Błaszczaku, starszym wyparkowym w Oddziale Regeneracji Ługu, pisaliśmy w roku 1972 we „Wspólnym Celu”, kiedy to w marcu obchodził dwudziestolecie pracy w „Celwiskozy”.

Pracę w naszym zakładzie rozpoczął jako zmianowy w Oddziale Stacji Kwasów, od roku 1954 bez przerwy pracował w Oddziale Regeneracji Ługu i zawsze uważany był za jednego z najlepszych pracowników.

„Pracę swoją lubię — powiedział nam kiedyś Zygmunt Błaszczak — i nie mam zamiaru jej zmieniać, zwłaszcza, że jestem dobrze oceniany przez Kierownictwo Oddziału i żyłem się ze współtowarzyszami pracy...”

W październiku br. Zygmunt Błaszczak zakończył pracę w naszym zakładzie odchodząc na emeryturę. Jeszcze na parę miesięcy przedtem, Kierownik Oddziału wymienił go nadal, jako jednego z najlepszych pracowników.

Tekst S.K., zdjęcie Z.A.



Fot. Z. Adamski

Spośród wielu plakatów na tematy bhp, najbardziej chyba przemawia do przekonania plakat z następującym wezwaniem: — „Przyszedłeś do pracy szczęśliwie — pracuj tak, abyś wrócił szczęśliwie do domu.”
Szczęśliwy powrót do domu zapewnia między innymi również, stosowanie sprzętu i odzieży ochronnej.
Przy pracach na kilku poziomach, przy urządzeniach z wystającymi elementami, przy przechodzeniu przez niskie przejścia, należy używać helmu ochronnego.
Nie jest to hełm „od parady” i niejednokrotnie uchronił on już niektórych pracowników naszego zakładu przed kontuzją głowy.
Szczególnie należy o nim pamiętać w okresie wykonywania różnych prac w czasie planowanych postojów w naszym zakładzie.
Helm należy dobrać do wielkości głowy — jak czapkę, aby nie był ani za mały, ani za wielki.
Pamiętaj: BEZ HELMU — ANI RUSZ!



Bez helmu ani rusz

Na tematy dnia

Wiele zależy od czwartego kwartału

W ciągu trzech kwartałów br. miało miejsce w naszym zakładzie 41 wypadków przy pracy, to znaczy tyle, ile w analogicznym okresie roku ubiegłego. Można by więc powiedzieć, że mimo zwiększenia wysiłków, w tym roku nie poprawiliśmy na razie wyników.

Warto jednak zaznaczyć, że ciągle istnieje duża szansa na poprawę. Ostatni kwartał ubiegłego roku pod względem wypadków przy pracy, był bardzo niepomyślny. W październiku było ich osiem a w listopadzie i grudniu aż po dziewięć.

Zakładamy więc, że przy poświęceniu większej uwagi sprawom bezpieczeństwa pracy w ostatnim kwartale br. przez wszystkich bez wyjątku pracowników zakładu, można będzie ilość wypadków w porównaniu z rokiem 1975 znacznie zmniejszyć.

Jak to osiągnąć?
Kiedy analizujemy przyczyny wypadków, które wydarzyły się w tym roku w naszym zakładzie, dochodzimy do wniosku, że najczęstszą główną ich przyczyną jest zwykła nieuwaga i nieostrożność przy pracy.

W naszych częstych dyskusjach w redakcji, na temat — co robić w pierwszym rzędzie, aby zmniejszyć ilość wypadków przy pracy, prawie wszyscy zabierający w tej sprawie głos są zdania, że trzeba, aby sprawami bezpieczeństwa pracy zainteresowana była stale jak największa ilość pracowników.

(Dokończenie na str. 3)

Ukończyli 25 i 20 lat pracy w Celwiskozy

7 listopada br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Włodzimierz Grabowski z Oddziału Włókienniczy.

W pierwszej dekadzie listopada br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

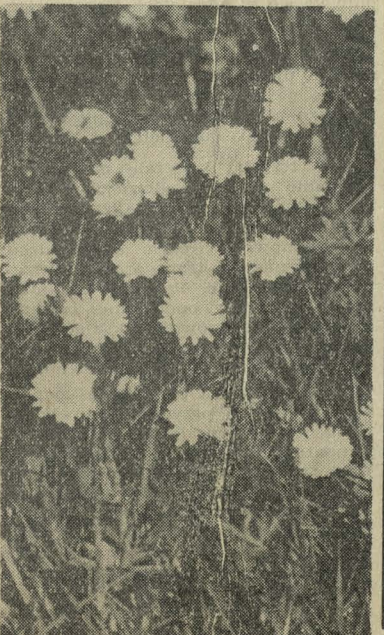
3 listopada — Stefan Szubertowicz z Wydziału Mechanicznego,

5 listopada — Roman Torba z Oddziału Elany,

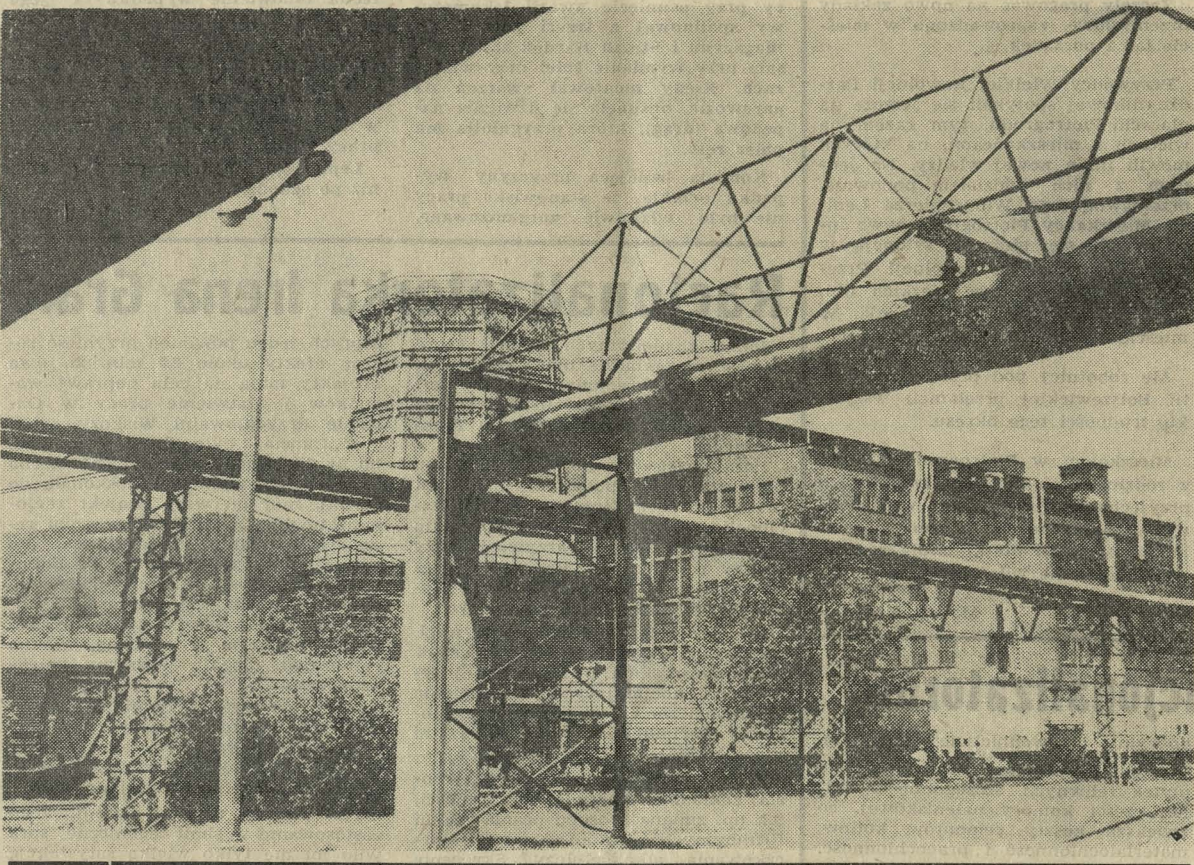
6 listopada — Michał Musiałowski z Oddziału Celulozy,

10 listopada — Joanna Skrzypińska z Działu BHP.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa jubilatów Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



Piękny, październikowy ranek w naszym zakładzie.



W Dziale Transportu

W programie wykorzystania rezerw gospodarczych na rok 1976 dla Działu Transportu wyznaczone zostały trzy ważne zadania, w tym jedno wspólnie z Wytwórnią Celulozy. Realizacja tych zadań zmniejszy ma uciążliwość pracy, ograniczy liczbę pracowników, których i tak już brakuje, oraz zwiększy możliwości przewozowe.

O przebiegu realizacji trzech zadań Działu poinformował nas kierownik transportu Stanisław Kawia-ko.

— Dla usprawnienia transportu papierówki do rębalni i jej przeladunku, przyjęty został projekt racjonalizatorski, który przewiduje zamontowanie transportera łańcuchowego nad basenem rębalni, z miejsc ładunku do rębaka. Dla całko-

witego zmechanizowania tych prac, zaproponowano zakupienie ładowarki do ładowania papierówki na transporter. Zamierzenie zostało akceptowane i znalazło się w programie rezerw i w programie zamierzeń technicznych Wytwórnii Celulozy.

Za realizacją tego zamierzenia przemawia zmniejszenie zatrudnienia na tym odcinku, eliminacja nie-

bezpiecznej, ciężkiej pracy fizycznej, sprawniejszy wyładunek wagonów i obniżenie kar postojowych.

A jednak do dzisiaj nie zostało ono zrealizowane, przypuszczalnie dlatego, że wobec zamierzonej likwidacji Wytwórnii Celulozy, ograniczono inwestycje. Obecnie opracowywany jest program zamierzeń niezbędnych dla dalszej produkcji celulozy, do okresu likwidacji. Kierownictwo Wytwórnii jest za realizacją zamierzenia, chociażby ze względu na stały brak rąk

(Dokończenie na str. 2)

W nowym roku szkolenia partyjnego

12 października br. odbyła się w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji w naszym zakładzie, uroczysta inauguracja nowego roku oświaty partyjnej 1976/77.

Po referacie wygłoszonym przez I sekretarza KZ PZPR Jerzego Steca

sekretarz KZ Jerzy Falborski przedstawił plan szkolenia partyjnego w nowym roku.

Na dwudziestu kursach szkoleń się będzie 530 towarzyszy. Wykładowcami szkolenia partyjnego będą: na kursach organizowanych przez Komitet Zakładowy — Konrad Kościelski, Piotr Matysiak, Jan Trzeciak i Tadeusz Szablowski, w POP Wytwórnii Celulozy — Zygmunt Krzyżmiński, w POP Wytwórnii Włókien

(Dokończenie na str. 2)

Rozstrzygnięcie konkursu :

„Wyzwalamy rezerwy”

„Wyzwalamy rezerwy” — taką nazwę nosił konkurs racjonalizatorski, zorganizowany przez Klub Techniki i Racjonalizacji, w którym brały udział wszystkie projekty zgłoszone i przyjęte do realizacji w naszym zakładzie od 1 stycznia do 30 września br.

Zgodnie z regulaminem konkursu, opracowanym przez Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji, kryteriami oceny projektów była oszczędność materiałów i surowców, oszczędność robocizny i poprawa warunków pracy. Preferowane były projekty, wynikające z postulatów Zakładowej Komisji Rezerw i zakładowej tematyki wynalazczej.

Oceny projektów odpowiadających wymaganiom konkursu dokonała komisja w składzie: mgr inż. Henryk Grała — zastępca dyrektora do spraw produkcji jako przewodniczący, I sekretarz KZ PZPR inż. Jerzy Stec, zastępca przewodniczącego Rady Zakładowej Stanisław Kieszkowski, inż. Mieczysław Zięba, Teresa Berek, mgr inż. Jadwiga Szpak, inż. Stefan Jabłoński, mgr inż. Stefan Piotrowski, inż. Irena Grała.

I nagrodę w wysokości 3.000 zł przyznano zespołowi w składzie: mgr inż. Adam Kościński, inż. Antoni Lipiński, inż. Zbigniew Korzelski, mgr inż. Laurencja Bonar, Zdzisław Rzeźniowiecki, Leszek Podyma za projekt „Wtórne wykorzystanie wód popłucznych z odmulnika”. II nagrodę w wysokości 2.000 zł przyznano zespołowi w składzie: inż. Mieczysław Zięba, Stanisław Gała, Stanisław Mateusiak, inż. Janusz Mroczek, Mieczysław Stapor za projekt „Segment ciągu włókien celulozowych zwięzający i transportujący runo” i nagrodę III w wysokości 1.000 zł przyznano zespołowi w składzie: inż. Piotr Matysiak, Józef Majka i Ryszard Kajka za projekt „Mycie wyparek bez odprowadzania ścieków”.

Nagrody laureatom konkursu zostaną wręczone na uroczystym spotkaniu, zorganizowanym przez Radę Zakładową. Wszystkie projekty nagrodzone biorą udział w eliminacjach, na szczeblu wojewódzkim.

Irena Grała

Na apel KSR

W roku 1973 nasz Zakład sprzedał hutom złom za 3.523.000 zł, w roku 1974 za 3.528.000 zł, w roku 1975 za 3.422.000 zł. W tym roku chcemy uzyskać za złom 4 miliony zł.

Aby osiągnąć taką wartość sprzedaży, trzeba na złomowisku dokonać dużej segregacji złomu drobnego, ściników, różnych kawałków blach, kształtowników ze stali zwykłych i kwasoodpornych, aluminiowych, ołowianych i innych metali, które przywiezione zostały na plac, przez różne oddziały produkcyjne i remontowo-montażowe.

Niewielka grupa robotników Działu Zaopatrzenia zajmująca się zbiórką i segregowaniem złomu nie jest w stanie poradzić sobie z posegregowaniem tej dużej ilości złomu. Dlatego na 87 Konferencji Samorządu Robotniczego, zaapelowano do Załogi o przyświecie z pomocą Działowi Zaopatrzenia. Już 7 października br. pierwsi podjęli społeczną pracę przy segregowaniu złomu nauczyciele zawodu ze 100-osobową grupą młodzieży z Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Przed przystąpieniem do pracy młodzież została zapoznana ze zna-

(Dokończenie na str. 2)

Kartka z kalendarza

7 października tego roku, obchodzimy pięćdziesiątą dziewiątą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wielu Polaków brało udział w tej Rewolucji, wielu mieszkając w roku 1917 w ówczesnej Rosji, było naoczniymi świadkami tamtych trudnych i doniosłych w skutki dla całego świata dni.

Do niedawna pracował w naszym zakładzie Klemens Rodziewicz, który swoją młodość spędził w Piotrogradzie. Niżej zamieszczamy jego wspomnienia, z okresu Rewolucji Październikowej, w tym mieście.

Mieszkałem wtedy w Piotrogradzie

Klemens Rodziewicz ma obecnie 74 lata i od pięciu lat jest na emeryturze. W naszym zakładzie pracował jako mistrz zmiany w Wydziale Wodno-Chemicznym.

W roku 1917 był uczniem gimnazjum humanistycznego i mieszkał w Piotrogradzie.

Klemens Rodziewicz tak wspomina rok 1917:

„Młodzież naszego gimnazjum nie miała swojej organizacji, nikt nie uczył nas zagadnień społeczno-politycznych. Prawdy uczyło nas tylko życie. Na świecie toczyła się pierwsza wojna światowa. W Rosji brakowało żywności i opału. Odczuwano się burzę, która „wisiała w powietrzu”.

Szczególne wydarzenia przyniósł rok 1917. Cały Piotrogród wrzał: odbywały się manifestacje i wiece, przeciw wojnie i caratowi, za pokojem i likwidacją carskiego absolutyzmu.

Oglądałem manifestacje robotników, uczestniczyłem w wiecach publicznych. Pamiętam jak pewnego dnia w Piotrogradzie, z balkonu pałacyku Krzesińskiej, przemawiał do uczestników demonstracji Włodzimierz Iljcz Lenin.

Ludzie z wielkim zainteresowaniem słuchali jego płomiennego przemówienia. W dniach samej Rewolucji Październikowej ulice Piotrogradu opustoszały, natomiast wielki ruch panował w nocy; słychać było strzały,

krającego „Aurora”. Dopiero później dowiedzieliśmy się, że był to początek nowej ery w dziejach ludzkości. Zwyciężyła pierwsza w świecie rewolucja socjalistyczna.

Oczywiście w dniach walk przerwana została nauka w szkołach, ale przerwa trwała krótko, potem zaraz zaczęła się ponownie nauka.

Zaczął pracować na nowo zakłady przemysłowe, zaprowadzono w mieście ład i porządek.

Przywódcy Wielkiej Rewolucji Październikowej spotykali się jeszcze na placach Piotrogradu, tym razem na wiecach z mieszkańcami, na których mówili im o nowej władzy. Na jednym z nich widziałem ponownie, przemawiającego Włodzimierza Lenina. Mieszkańcy Piotrogradu żywo interesowali się bieżącą sytuacją w kraju i przebiegiem rewolucji. Przeżyli też wiele jeszcze ciężkich dni, gdyż nastąpiła obca interwencja. W mieście brakowało chleba.

Alle robotnicy pod przewodem Partii Bolszewickiej przelamali wszystkie trudności tego okresu.

Mieszkałem w Piotrogradzie razem z rodzicami aż do roku 1922. Potem przyjechaliśmy pociągiem ewakuacyjnym wraz z wieloma innymi rodzinami polskimi do Polski. Moja rodzina osiedliła się na wileńszczyźnie.

Marian Kotlarek

Propozycje dla racjonalizatorów

Kontynuujemy popularyzowanie tematów, które zaleca do rozwiązania naszym racjonalizatom, Klub Techniki i Racjonalizacji. Dziś tematy ważne dla Wytwórni Celulozy.

WYTWORNIA CELULOZY

1. Należy rozwiązać problem nadmiernego wypalania się płytek żeliwnych przez dobór odpowiednich materiałów i kitów kontaktowych.

Komora paleniskowa kotła sodowego wyłożona jest płytkami żeliwnymi, które chronią rury kotłowe przed bezpośrednim płonieniem. Płytki mocowane są do rur przy pomocy połączeń śrubowych, przy czym szczelina między płytką a rurą powinna być wypełniona kitem kontaktowym o

dobrym przewodnictwem cieplnym.

Występuje problem wypalania się płytek żeliwnych, szczególnie w dolnej części komory paleniskowej, co zwiększa koszty remontów kotłów, materiałochłonność i pracochłonność.

2. Należy opracować rozwiązanie techniczne, które zmniejsza awaryjność lasownika. Lasownik wapna do kaustyzacji ługu ulega częstym uszkodzeniom, co powoduje przerwy w ruchu i konieczność przeprowadzenia częstych napraw. Do najczęściej uszkodzonych elementów należą ramiona mieszadła, czerpaki i płaszcz wewnętrzny lasownika.

3. Należy rozwiązać problem klarowności ługu białego oraz automatycznej kontroli czystości ługu. Kla-

(Dokończenie ze str. 3)

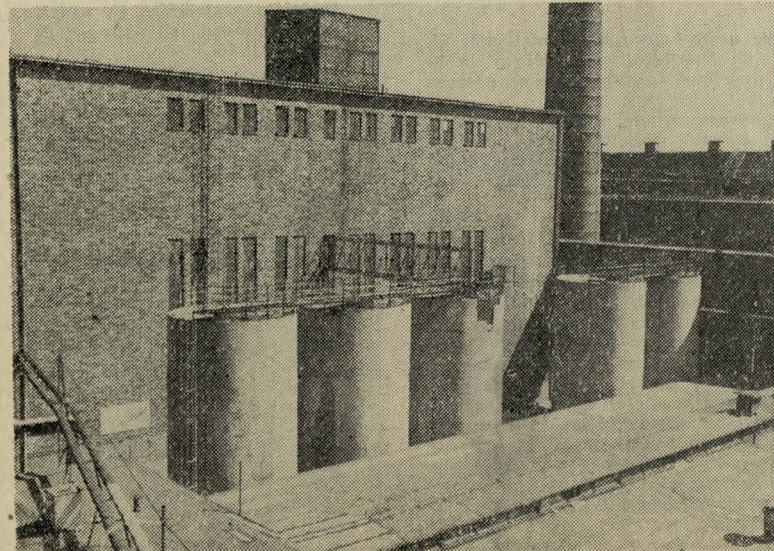
stali narzędziowej, ponad tonę kabli i przewodów i in.

W sumie wartość wysegregowanego i przygotowanego do sprzedaży złomu ocenia się na 180-200 tysięcy zł.

Część tego złomu została już sprzedana, pozostała część będzie sprzedana w najbliższym czasie. Z funduszy uzyskanych ze sprzedaży do końca br., 2.000 zł przeznaczonych zostanie na nagrody dla uczniów, którzy najlepiej pracowali przy zbiorce, do których m. in. zaliczam Ryszarda Marcińskiego i Grzegorza Materskiego.

Przy tej okazji apelujemy do Zagłogi o dalszą, społeczną pomoc przy segregowaniu złomu.

Jan Trzeciak



Fragment zakładu

Fot. Z. Adamski



Już szósty wypadek w Dziale Transportu

Jeżeli będziemy wręcać oprócz plakietek za pracę bez wypadków, również plakietki „z czarną sową” za największą ilość wypadków, jako niechlubne wyróżnienie roku, to pierwszym kandydatem do tego wyróżnienia będzie w tym roku, Dział Transportu.

W pierwszym półroczu br. zanotowano tam aż pięć wypadków a już 7 września, a więc w trzecim kwartale, miał miejsce kolejny wypadek, któremu uległ ślusarz taboru kolejowego Stefan Hardek. Razem z trzema kolegami pracował on przy naprawie parowozu. Ale w pewnej chwili dwóch z nich odeszło do pracy przy usunięciu awarii lokomotywy spaliniowej a trzeci poszedł do magazynu i Stefan Hardek został sam przy wymianie tulei przy wiązarach. Kiedy montował sworznie na parowozie, obsunęła się dźwignia napędowa (ciąg), która przygniotta mu palec ręki.

Komisja badająca przyczyny wypadku orzekła, że stanowisko pracy nie było właściwie zorganizowane,

szczególnie brak było miejscowego oświetlenia przy pomocy lampy przenośnej.

Dziwić się należy, że zanedbano tak zwykłą sprawę. Wydaje się, że lampę przenośną w transporcie kolejowym powinna mieć każda Brygada, ewentualnie powinien lampą dysponować mistrz.

Zresztą wiele zastrzeżeń budzi organizacja pracy, skoro do pracy skierowanych zostało czterech pracowników a w efekcie w pewnym momencie pozostał przy niej tylko jeden z nich, nie brak było również bałaganu i nieporządku, w przygotowaniu miejsca pracy. Komisja powypadkowa zaleca omówienie wypadku i jego przyczyn z pracownikami parowozowni.

Dobrze by jednak było, gdyby Dział BHP spróbował wcześniej, zanim jeszcze wydarzy się kolejny wypadek w Transporcie, zwizytować warunki pracy w parowozowni.

Lepiej być mądrym przed szkoda, niż po szkodziu.

Bronisław Ralo

Racjonalizatorka Irena Grała

Jedną z nielicznych kobiet, które w naszym zakładzie biorą czynny udział w ruchu racjonalizatorskim, jest inż. Irena Grała, specjalista-technolog w Dziale Technologii i Postępu Technicznego.

Poza pracą zawodową wiele czasu poświęca pracy społecznej, m. in. jest przewodniczącą Klubu Techniki i Racjonalizacji, sekretarzem Oddziału Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego i sekretarzem Zarządu Zakładowych Ogródków Działkowych.

Inż. Irena Grała jest twórcą wgl. współtwórczą dziewiętnastu projektów racjonalizatorskich o różnorodnej tematyce, obejmujących zagadnienia technologiczne, mechaniczne oraz poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Realizacja tych projektów przyniosła zakładowi znaczne oszczędności, jak np. zmiana sposobu prania tkanin filtracyjnych i zmiana sposobu siarczkowania alkalielulozy. Skrócenie metody oznaczania suchej pozostałości oraz rozwiązanie transportu okładów tkanin filtracyjnych, zmniejszyło uciążliwość pracy.

Sheć wdrożonych do produkcji projektów racjonalizatorskich inż. Irenei Grały przyniosło zakładowi oszczędności roczne ponad 5,5 miliona zł.

Obecnie w realizacji są cztery dalsze projekty, dwa technologiczne, z

których jeden powinien przynieść roczne efekty około 2,5 mln. zł, dwa projekty mają na celu poprawę warunków i ułatwienie pracy w Oddziale Przygotowalni Wiskozy.

„Chociaż było to dość dawno, bo 16 lat temu — mówi inż. Irena Grała — ale pamiętam doskonale do dzisiaj, mój pierwszy projekt racjonalizatorski. Dotyczył on sposobu regeneracji tkanin filtracyjnych. Do filtracji wiskozy stosowane są tkaniny bawełniane, których podstawowym surowcem jest celuloza. Wskutek zetknięcia się z dwusiarczkiem węgla zawartym w wiskozie, włókna celulozowe ulegają pewnemu zniekształceniu.

Jeżeli do prania tkanin zastosuje się jako dodatek związki chemiczne o charakterze kwasnym, a więc kwas octowy lub siarkowy, włókna te wracają do swojej pierwotnej postaci.

Ten projekt uzyskał patent. Jego zastosowanie w skali technicznej sprawiło mi nie tylko wielką satysfakcję ale zachęciło do pracy nad następnymi rozwiązaniami.

Spośród złożonych przeze mnie projektów racjonalizatorskich aż dziewięć zostało oddalonych, względnie zaniechano ich realizacji.

Nie zniechęca mnie to jednak a na wet skłania do głębszego rozważania rozwiązywanych problemów. —

Jadwiga Trzeciakowa

W nowym roku szkolenia partyjnego

(Dokończenie ze str. 1)

Celulozowych — Stefan Piotrowski, Henryk Kołodziej, Tadeusz Markiewicz i Ryszard Suchecki, w POP Wytwórni Włókien Syntetycznych — Edward Ludwinowicz i Irena Bojanowska, w POP Wytwórni Energetycznej — Marian Kotlarek, w POP Wytwórni Mechaniczno-Remontowej —

Paweł Siąkowski, w POP Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji — Tadeusz Szociński, w POP Administracji — Jerzy Trzeciak, w POP Wytwórni Wodno-Chemicznego — Edmund Myk, w OOP Dziale Transportu — Stanisław Kawiako, w OOP Straży — Marek Chwalibóg i Marian Kotlarek.

Jerzy Falski

Co czytać?

„...Jesteś prawie równie dobry, jak twój ojciec — powiedział. Ale jednej rzeczy musisz się jeszcze nauczyć. — Czego? — zapytał grzecznie Michael.

— Jak mówić NIE — odrzekł Hagen.

Michael poważnie kiwnął głową. — Masz rację — powiedział. — Będę o tym pamiętał.

Kiedy Hagen wyszedł Michael powiedział żartobliwie do ojca: — Więc nauczyłeś mnie wszystkiego poza tym. Powiedz mi, jak się mówi ludziom „nie” w sposób, który by im się podobał. Don przesłał list za wielkie biurko.

— Nie można mówić „nie” ludziom,

M. S.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 oznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemiczków, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzecki, Andrzej Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

strzów tego oddziału można by skierować nasze uwagi, gdyby nie fakt, że jak nas poinformowano biel tytanowa w podrecznym magazynku jest zamykana na kłódkę, kradzież mogła więc nastąpić jedynie w czasie transportu, z magazynu do oddziału. Jest ona przewożona 2-3 razy w tygodniu, wozkiem elektrycznym.

Niebezpiecznie

„Dojazd samochodów do Domów Akademickich Akademii Ekonomicznej w Jeleniej Górze prowadzi przez ulicę Wyczkowskiego. Niestety — kierowcy skrcają sobie drogę i jedzą obok naszych zakładowych bloków mieszkalnych przy ul. Malczewskiego, przejeżdżając przez chodnik, na których bardzo często bawią się dzieci.

Kiedy samochód wjeżdża na podwórkę z za bloku, zawsze jest niebezpieczeństwo wypadku drogowego.

Poza tym droga nie jest utwardzona, w lecie wzbijają się tumany kurzu a w czasie deszczów bioto opryskuje szyby okien domów mieszkalnych.

Co gorsze oprócz taksówek przejeżdżają tędy również samochody dostarczające towar do sklepu.

Prosimy o wydanie zakazu przejazdu samochodom aby rodzice mogli być spokojni o swoje dzieci i aby samochody nie zakłócały spokoju tej dzielnicy. Mieszkańcy bloku nr 4 przy ul. Malczewskiego w Jeleniej Górze. —

To nie moje?

„Dużo mówi się i pisze o oszczędzaniu materiałów i solidnej pracy.

Przechodząc obok Rebalni zauważyłem, że operator rozładowywał przyczepę traktorową obcej firmy za pomocą ślimaczniczy żrbków. Obok stało dwóch młodych pracowników.

Po pracy ślimacznicy, na przyczepie pozostała duża ilość żrbków (około 1 m sześciennego), przyczepę zamknięto. Na moje pytanie: dlaczego nie wyładowano reszty żrbków? — odpowiedział było wzruszenie ramionami (co znaczy: to nie moje!).

W. Wiskoziak”.

Piszcie do naszych rubryk:

„LISTY DO REDAKCJI”
„Nasi korespondenci piszą”

W Dziale Transportu

(Dokończenie ze str. 1)

do pracy, występujący w Wytwórni.

— Dział Konstrukcyjny wykonał dokumentację na adaptację pomieszczeń do magazynu części zamiennych, do którego ma być przeniesiona lakiernia samochodów z budynku garaży. W pomieszczeniu opróżnionym przez lakiernię, urządzenie zostanie warsztat naprawy wózków podnośnikowych. Roboty ma wykonać Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji, jak tylko zakończą się roboty na wolnej przestrzeni. Obecnie naprawa wózków odbywa się w oddzialech i w garażu; ten stan budzi wiele zastrzeżeń.

Wózki coraz częściej są stosowane do prac przeładunkowych, stale zwiększa się na nie zapotrzebowanie, jako że w znacznej mierze zastępują ciężką pracę rąk ludzkich.

— W trzecim kwartale br. w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego, znacznie zwiększone zostały; bo około 30 proc., przewozy samochodowe, w czym duży udział mają w naszym transporcie przyczepy samochodowe. Przewozi się nimi m. in. materiały budowlane: cement, cegły, wapno, również krajanek w kontenerach dla Oddziału Elany, ostatnio ziemniaki dla pracowników.

Jest to możliwe po głównej naprawie dziewięciu przyczep samochodowych, która polegała na dodatkowym zamontowaniu oprócz hamulców jazdowych, również pneumatycznych, koniecznych dla bezpieczeństwa na drogach publicznych, szczególnie w czasie złej pogody. Do tej pory przyczepy te były wykorzystywane niedostatecznie. Ten punkt programu wykorzystania rezerw gospodarczych realizowany jest z powodzeniem.

Zbigniew Adamski

NASI KORESPONDENCI PISZA

Marnotrawstwo

„Naprzeciw budynku Laboratorium Analitycznego koło „starego Elastonu” stoi greplarka, kilka miesięcy temu sprowadzona z Łodzi.

Wprawdzie została ona zabezpieczona przed działaniem atmosferycznym igelitowymi workami, ale w czasie zaopatrywania pracowników w owoce i jarzyny, ludziom brak było worków, więc i te igelitowe, ochraniające greplarkę, przydały się... Przekryta liśćmi i deskami z rusztowania obok, narażona jest na korozję. Przypominając o tym gospodarzom, powierzymy ich uwagę greplarkę — Adam Zyłski.—

Fundusz kulturalny

„Pracownicy naszego zakładu często zwracają się z pytaniami w sprawie gospodarki funduszem kulturalno-oświatowym i brak jest rzeczywistości w tej sprawie autorytatywnych wyjaśnień.

Ogólnie panuje przekonanie, że nasz zakład za mało dopłaca do bi-

letów na różne imprezy dla pracowników.

60.000 zł to kwota dość duża, trzeba aby ktoś kompetentny wyjaśnił nam lamach gazety, nie tylko na co ją wydajemy, ale również jakimi zasadami w swojej pracy kieruje się Komisja Kulturalno-Oświatowa Rady Zakładowej. Pracownik Zakładu.—

Propozycje dla racjonalizatorów

(Dokończenie ze str. 2)

rownosc lugu białego ma istotne znaczenie dla całości przebiegu technologicznego procesu wytworzenia celulozy, zarówno w roztwarzaniu, myciu i bieleńiu celulozy, jak i zagęszczeniu lugu powarzelnego. Przy ograniczonym zatrudnieniu na kausty zacji, obsługa nie jest w stanie dopilnować należytej klarowności lugu białego.

Ciąg dalszy propozycji do rozważania, w następnym numerze.

K.T.

(1) NOWY W ZAKŁADZIE

Pierwszy dzień pracy Grażyny

Rozpoczęło już pracę w Celwiskoże drugie pokolenie: synowie i córki pracowników naszego zakładu, w tej liczbie dużo młodzieży urodzonej w Jeleniej Górze. Wiele pomogła tu Zasadnicza Szkoła Zawodowa, która szkoliła i szkoli nadal młodzież dla potrzeb Zakładu i werbuje wielu uczniów spośród dzieci pracowników Celwiskoży.

Ale są i trudniejsze drogi, prowadzące do naszego zakładu. Jak następuje adaptacja tych młodych ludzi w zakładzie? Będziemy pisali o tym na przykładzie Grażyny Piekarskiej, która właśnie niedawno rozpoczęła swoją pierwszą pracę zawodową w naszym zakładzie.

Grażyna Piekarska ma osiemnaście lat, jest szczupła i wysoka. Do Celwiskoży na pewno by nie trafiła, gdyby nie to, że jej matka Wanda Piekarska pracuje już 21 lat w Laboratorium Analitycznym. Również w naszym zakładzie pracował, nie żyjący już od czterech lat, ojciec Grażyny, który był długoletnim pracownikiem Oddziału Włóknieniarni.

Z rozmowy z matką dowiedziałam się, że Grażyna była zawsze dzieckiem spokojnym i posłusznym, dlatego też nie było z nią żadnych kłopotów wychowawczych. Po śmierci ojca, jako najstarsza z trzech sióstr musiała pomagać w prowadzeniu gospodarstwa domowego i wychowywaniu młodszego rodzeństwa. Kiedy jej rówieśnice, po ukończeniu szkoły podstawowej, podejmowały dalszą naukę, Grażyna zajmowała się domem: sprzątała, robiła zakupy, oczekiwała z obiadem na siostry powracające ze szkoły. Kiedy matka zachorowała i stan jej zdrowia wymagał długiego pobytu w szpitalu, Grażyna zastępowała siostrą matkę.

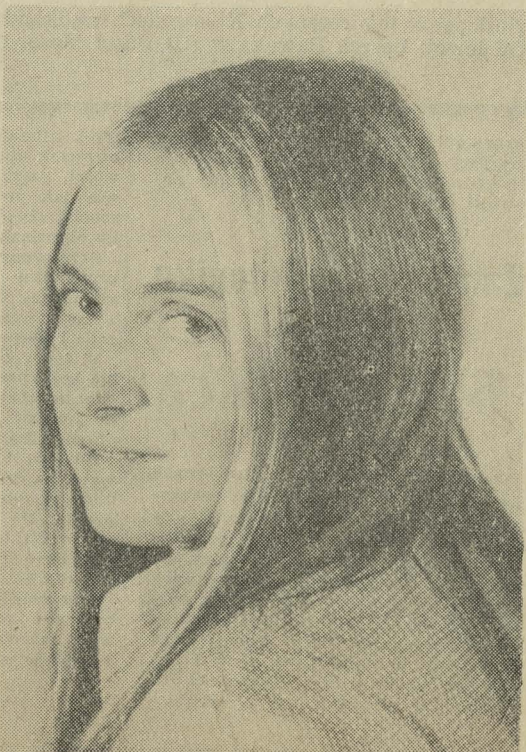
Dzisiaj młodsza Ewa ma już 14 lat, Mariola 16, a brat Zdzisław odbywa służbę wojskową.

Grażyna mając nieco mniej obowiązków w domu, które mogą być teraz rozłożone również na siostry, zdecydowała się na podjęcie pierwszej w życiu pracy zawodowej.

23 września br. rozpoczęła pracę w Wytwórni Celulozy.

Jadwiga Trzeciakowa

Jola FRYS



W tym roku ukończyła licealne studium ekonomiczne we Wrocławiu, a że w międzyczasie odbywała podobnie jak jej siostra praktykę w naszym zakładzie i „Celwiskoza” podobała się jej, rozpoczęła wkrótce pracę jako referent w Dziale do Spraw Osobowych.

Jest z tej pracy zadowolona. Mieszka w Piechowicach, kiedy jest pogoda odbywa długie spacerowanie po lesie, w którym lubi ciszę.

Chętnie czyta książki historyczne, najchętniej J. I. Kraszewskiego. Zbiera również widokówki, jej zbiór liczy już kilkadziesiąt. A w telewizji pasjonuje ją... piłka nożna.

Tekst i zdjęcie: Z. Adamski

JAK SPĘDZAĆ CZAS WOLNY PO PRACY?

Nie należy się dziwić, że wielu pracowników naszego zakładu, zapytanych jak spędzają czas wolny po pracy odpowiada, że każdą wolną chwilę poświęcają na wycieczki, albowiem nasz region posiada wiele walorów turystycznych i krajoznawczych.

Wycieczki można jednak różnie organizować i tym właśnie różnią się wypowiedzi różnych zwolenników turystyki w regionie.

zwa Chojnika) wydanej w roku 1950. Podobno przed laty przechodził kiedyś wiosną leśniczy obok tego źródła na kryształowej wodzie. Na dnie leżała martwa żaba, która przez bardzo długi okres czasu utrzymywała świeży kolor i naturalny kształt, co naprowadziło na fakt, że woda jest nie tylko bardzo czysta ale że ma również właściwości lecznicze. Od tego czasu ludzie zaczęli się interesować źródłem, czerpać z niego wo-

Wycieczki szlakami legend

Szczepan Sidor pracownik Działu Konstrukcyjnego jest wytrawnym turystą, żeglarzem, narciarzem (ma za sobą niebezpieczny zjazd z najwyższego szczytu Karkonoszy — Snieżki) i działaczem turystycznym.

Nie tylko nie opuszcza żadnej okazji wzięcia udziału w zbiorowej wycieczce, organizowanej przez Zakładowe Koło PTTK, ale również w wolnych dniach od pracy, w sobotę lub niedzielę wybiera się z żoną Bożeną na wycieczki „we dwoje”.

„Decyzja, że wybierzemy się na wycieczkę — mówi Szczepan Sidor — zapada zawsze wcześniej, przy czym zakładamy z żoną, że ma być to wyprawa praktyczna i poznawcza. Kontynuujemy więc jakby cykl wycieczek śladami legend i historii.

We wrześniu zorganizowaliśmy z Bożeną wycieczkę do kapliczki św. Anny w Górnym Podgórzu. Legenda mówi, że ze źródła przy tej kapliczce wypływa bardzo smaczna woda. Przeczytałem o tym kiedyś w książeczce pt. „Kynast” (dawna na-

Zbigniew Adamski

Wiele zależy od czwartego kwartału

(Dokończenie ze str. 1)

Dlatego właśnie byliśmy m. in. inicjatorami współzawodnictwa międzyzmiennego „Pracujemy bez wypadków”, w którym bierze udział cała załoga zakładu.

W tym roku nasz zakład bierze

Ogłoszenie

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 317 wystawioną dla Marka Chabry.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Zenony Banachowicz.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Antoniego Górnika.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustki do Działu Kadry a książeczek odzieżowych do Działu Zaopatrzenia.

Stefan Karski

Z funduszu kierownika wydziału

O funduszu kierownika wydziału pisaliśmy już w poprzednich numerach naszej gazety.

Kierownik Wytwórni dzieli przydzielony mu fundusz, w zależności od potrzeb i zasług, na poszczególne oddziały, gdzie dysponują nim kierownicy oddziałów.

Oto jak dysponował przydzielonym mu funduszem we wrześniu br. kierownik Oddziału Przygotowalni Wiskozy Stanisław Dublicki:

„We wrześniu br., kierownik Wytwórni Włóknien Celulozowych przyznał naszemu Oddziałowi fundusz w wysokości 16.000 zł.

Kwotę tę podzieliłem na poszczególne zmiany, część zaś przeznaczyłem dla służby remontującej maszyny i urządzenia, zainstalowane w naszym Oddziale.

Podział przeprowadzałem pod kątem potrzeb danej zmiany, ze szczególnym uwzględnieniem stanu zatu-

Jadwiga Trzeciakowa

Słowniczek ekonomiczny

INWESTYCJE — to nakłady gospodarcze służące zwiększeniu zasobów środków długotrwale użytkowanych, takich jak budynki wraz z ich urządzeniami, maszyny, środki transportu, drogi itp. W zależności od celu, któremu służą, różniamy inwestycje produkcyjne (nakłady na budynki i urządzenia fabryczne, transportowe itp) i nieprodukcyjne (nakłady na budynki i urządzenia mieszkalne, socjalne, kulturalne, obronę itp).

MAJĄTEK NARODOWY — to zasób dóbr materialnych, stanowiących wyniki działalności wielu lat, a nawet wielu pokoleń. Na majątek narodowy składają się zarówno wszelkiego rodzaju trwałe (budynki, maszyny, samochody itp.), które użytkujemy przez szereg lat, ale także zapasy niektórych środków obrotowych (materiały produkcyjne, gotowe wyroby) służących do jednorazowego użycia. Najważniejszą pozycją majątku narodowego stanowią jednak środki trwałe, do których zalicza się — zgodnie z obowiązującymi przepisami — środki pracy oraz inne przedmioty i urządzenia trwałego użytkowania o cenie zakupu lub koszcie wytworzenia ponad 10.000 zł i okresie użytkowania przekraczającym jeden rok.

K.

ROZMAITOŚCI NIE DO CINKI DO CINKI

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Żle jest, kiedy w Oddziale uważa się, że jeżeli trzeba napisać jakiś piśmo, sprawozdanie lub referat, to może to zrobić tylko jeden i ten sam „pisarz”... Tak przyjęło się również w pewnym Oddziale w naszym „zakładzie. Nikt więc nie pisał tylko „pisarz” i do dzisiaj też nikt inny nie umie ani nie ma zamiaru wziąć się za pisanie, kiedy zachodzi taka potrzeba. A „pisarz” poszedł właśnie na rentę...

O tych, którzy powinni przejąć po nim pisanie mówi się, że: kierownik nie ma czasu pisać bo stale biega po Oddziale a zastępca jest „niepiśmienny”, to znaczy nie ma polotu do piśm, sprawozdań i referatów. I na pewno wiele wody w Bobrze popłynię, zanim ktoś potrafi zastąpić „pisarza”... s.K.

ODWIEDZIŁ NAS

W październiku odwiedził naszą redakcję — redaktor kwartalnika „Włókna Sztuczne” doc. inż. Kazimierz Hempel z Instytutu Włókn Chemicznych w Łodzi.

Jest w zwyczaju Redaktora „Włókn” raz do roku odwiedzanie zakładów branży, w celu omówienia współpracy i nawiązania nowych kontaktów. Redaktor Kazimierz Hempel — jak nam powiedział — jest uczuciowo związany z naszym zakładem. Tutaj w latach 1951 i 1952, kiedy dyrektorem był inż. Henryk Vogt, brał udział w pracach, których celem było zaopiniowanie technologii produkcji nowo uruchamianej Wytwórni Włókn Celulozowych. Był to okres pionierski, po którym pozostały red. Hempelowi jak najprzejmniejsze wspomnienia.

Redakcja „Wspólnego Celu” w miarę swoich sił i możliwości zadeklarowała współpracę z kwartalnikiem Instytutu Włókn Chemicznych. Ad.

OPOWIĄSTKI

SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

Kierownik magazynu — Józef Mieloch złożył meldunek w Straży Przemysłowej, że ukradzioną została brezentowa planeczka, którą nakryta była celuloza, na placu w pobliżu Oddziału Elastonu.

Ostatni raz widziano ją 16 października br. o godzinie 13. A nie jest to przysłowiowa szpilka w stogu siana, gdyż można nią nakryć cztery samochody ciężarowe na raz, nie należy więc spodziewać się, że planeczkę wyniosł ktoś złożoną w czworo w kieszeni.

Nie proste również było jej zdejmowanie ze sterty celulozy i aż dziw bierze, że nikt tego nie zauważył. Nie jest to zresztą pierwszy wypadek kradzieży planek. W tym roku zginęły już cztery, w cenie 1.500 zł każda, choć wcale nie o bagatelne kwoty. W dodatku moknie celuloza.

Kto ma pilnować planek? Chyba nie można przy każdej postawić strażnika!

Trzeba aby wszyscy, a szczególnie ci, którzy są najbliżsi, pilnowali naszego wspólnego mienia i ujawniali złodziejków! Ad.

Z DELEGACJĄ NA GRZYBY

Pewien kierownik zapytany o pracownika oświadczył, że go nie ma, bo w pilnej sprawie wyjechał „na delegację”.

Ponieważ dowiedzieliśmy się, że ów pracownik był na wycieczce na grzybach interesuje nas:

- 1. Czy jadącym na grzyby wydaje się delegację służbową?
2. Czy kierownik nie wiedział o wyjeździe pracownika na grzyby?
3. Czy kierownik chciał zataić wyjazd pracownika na grzyby, podczas kiedy była pilna potrzeba wyjazdu „na delegację”?

K.



wiadomości Sportowe



PIŁKARZE MZKS już na ósmym miejscu w tabeli

Dobre wyniki jakie ostatnio uzyskali piłkarze MZKS pozwoliły mieć nadzieję, na zdobycie dwóch punktów również w spotkaniu mistrzowskim w Jeleniej Górze, z zespołem Chrobrego z Głogowa.

Nadzieja ta okazała się słuszną. Przy zimnej, deszczowej pogodzie, która ze względu na ciężkie i śliskie boisko utrudniała akcje, MZKS rozegrał dobry mecz i osiągnął zasłużone zwycięstwo, po strzale Kocniowskiego.

Okazji do strzelenia bramek było znacznie więcej, trzeba jednak było zadowolić się skromną wygraną 1:0, zwłaszcza, że w ostatniej minucie gry, było bardzo groźnie pod bramką jeleniogórzan i mogło paść wyrównanie. Po kornerze bitym przez piłkarza Głogowa Sroczyński z trudem wybił piłkę a Kowal posłał ją następnie przytomnie w aut i w ten sposób niebezpieczeństwo zostało zażegnane.

MZKS grał w składzie: Należyty — Jonecy, Kowal, Sakowicz, Stefańczyk — Stelmaszak, Rybczyński, Domagała — Benke, Zarczyński, Kocniowski. W trakcie meczu kontuzjom ulegli: Sakowicz, którego zastąpił Okoń i Należyty, którego zastąpił Sroczyński. Obydwie kontuzje okazały się na szczęście nie groźne. Dzięki wygraniu tego spotkania MZKS awansował na ósme miejsce w tabeli.

W pozostałych spotkaniach tej kolejki rozgrywek Lechia Piechowice poniosła pierwszą w rozgrywkach porażkę 1:2 z Bielawianką w Bielawie ale utrzymała nadal pierwszeństwo w tabeli różnicą trzech punktów ze względu na potknięcia najgroźniejszych rywali. Chemik Kędzierzyn zremisował bowiem 3:3 z Dozametem Nowa Sól w Kędzierzynie.

Poza tym PKS Odra wygrała 1:0 we Wrocławiu z Piastem Nowa Ruda, Zastal w własnym boisku, po wyrównanej grze pokonał 3:2 Pafawag, Stal Brzeg zwyciężyła 1:0 Zagłębie Lubin, a Metal Kluczbork pokonał 2:0 Promień Zary.

TABELA ROZGRYWEK:

1. Lechia Piechowice	9-14-15: 7
2. Dozamet Nowa Sól	9-11-15: 11
3. Chemik Kędzierzyn	9-11-10: 6
4. Zastal Zielona Góra	9-11-10: 6
5. Stal Brzeg	8-10-13: 6
6. Bielawianka	9- 9-14: 9
7. Metal Kluczbork	8- 9-11: 7
8. MZKS Jelenia Góra	8- 9-10: 12
9. PKS Odra Wrocław	8- 8-10: 8
10. Piast Nowa Ruda	8- 7- 6: 10
11. Promień Zary	8- 7- 6: 10
12. Pafawag Wrocław	9- 6-10: 9
13. Chrobry Głogów	8- 6- 7: 12
14. Zagłębie Lubin	8- 6- 4: 9
15. KKS Kluczbork	8- 2- 6: 23

Nadal źle gra rezerwowy zespół MZKS, który przegrał 2:4 z Włocławkiem w Leśnej.

MZKS Ib grał w składzie: Kwietnicki — Wilk I, Kulawinek, Wawrzyński, Zieliński — Lichoń, Charko, Szaraniec — Niestor, Mielczarczyk, Wilk II. Bramki strzelił: Kulawinek Wilk II. Bramki strzelił: Kulawinek

Juniorzy starsi kontynuują zwycięską passę. Ostatnio pokonali 7:0 Granicę Bogatynia. Zespół juniorów MZKS wystąpił w składzie: Szostek — Trawiński, Chmielewski, Gajdewicz, Matusiak — Kogut, Rosiński, Lenart — Gólsy, Ignatowicz, Kudyba (Łapacz). Bramki strzelił: Rosiński i Kudyba po 3, Lenart 1.

Michał Klonowicz

U kolarzy po sezonie



Bardzo dobrze wypadli kolarze MZKS w podsumowaniu wyników, osiągniętych w wyścigach przeprowadzonych na terenie Okręgu.

W kategorii seniorów Łabus zdobył 121 pkt. i zajmuje pierwsze miejsce, Filipiak 63 pkt., trzecie miejsce a Kisiel 52 pkt. siódme miejsce. W punktacji klubowej w tej kategorii

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.



Przepisy dla twojej kuchni — tanie — smaczne — zdrowe

MARIA SAFAL proponuje:

LEGUMINĘ ZE ŚWIEŻYCH ŚLIWEK

0,5 kg sliwek, 1 szklanka cukru, 6 jajek, 0,25 kostki masła (1/8 kg), 0,5 szklanki tartej bułki.

Sliwki sparzyć gorącą wodą, obrać ze skórki, wyjąć pestki. Do rondelka na ogniu włożyć łyżkę masła i na to sliwki. Gdy zaczną puszczać sok, wsypać 0,5 szklanki cukru i dusić przez 20 minut. Następnie ostudzić,

włożyć do donicy i kręcić walcem przez kwadrans, następnie dodać sześć żółtek ubitych do białości, pół szklanki cukru, trzy łyżki masła sklarowanego, pół szklanki bułki tartej i wszystko razem dobrze wymieszać. Ubić pianę z sześciu białek, wlać do leguminy, wymieszać i kłaść do formy wysmarowanej masłem i posypanej tartą bułką. Wstawić do gorącego pieca na dwadzieścia minut, wystawić, wyjąć z formy i podawać na gorąco z kwaśną śmietaną i cukrem.

ROZRYWKI WYŚŁOWK

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 26:

POZIOMO: reursa, Men, platyna, krokiet, par, kolonia.

PIONOWO: rzep, suma, runy, arka, etyka, lir, Noe, kruk, opal, Iran, tura.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Henryk Chojnacki.

Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 1. karczma portowa, 5. mit, 6. zwątpienie, 9. uzdrowienie, 10. syrenka z NRD.

PIONOWO: 1. zaspąka, 2. wiózcęga, 3. odnowienie, odświeżenie, 4. kamień półszlachetny, 7. chwast polny, 8. przymierze.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 listopada br.

MZKS zajmuje drugie miejsce za wrocławskim Dolmelem.

W kategorii juniorów młodszych pierwszy jest Latawiec MZKS 133 pkt., dziesiąty Kilanowski 57 pkt. W punktacji klubowej MZKS z 212 pkt. zajmuje pierwsze miejsce przed Dolmelem.

W kategorii młodzików pierwszy jest Leško 126 pkt, czwarty Pawezka — 111 pkt., dziewiąty Barański 31 pkt. Drużynowo 1. MZKS 288 pkt., 2. Dolmel 162 pkt.

W punktacji drużynowej wszystkich kategorii 1. Dolmel 970 pkt., 2. MZKS 760 pkt., 3. Piast Nowa Ruda 673 pkt., 4. Moto Jelcz 479 pkt., 5. RLKS Wrocław 421 pkt., 6. Karolina Jaworzyna Śląska 288 pkt., 7. Górnik Wałbrzych 245 pkt., 8. BKS Sobótka 209 pkt., 9. LZS Jelenia Góra 167 pkt., 10. LKS Legrol Legnica 128 pkt.

M.K.



Na matach zapaśniczych

Już drugi rok prowadzimy challenge o tytuł najlepszego zapaśnika MZKS Jelenia Góra. W roku 1975 pierwsze miejsce w challenge zajął Mirosław Ziótkowski, który również w tym roku znajduje się w czołówce, w punktacji prowadzonej przez Sekcję Zapaśniczą i redakcję naszej gazety. Nie bez szans na czołowe miej-



Mirosław Wieczorkiewicz
Fot. Z. Adamski

sce jest również Zbigniew Mielniczuk, który m. in. zdobył złoty medal na Igrzyskach Młodzieży.

SK.

*

Trzech zapaśników MZKS Jelenia Góra uczestniczyło w indywidualnych mistrzostwach Polski seniorów, w stylu klasycznym, które odbyły się w Zamościu.

Mirosław Wieczorkiewicz w wadze



Zbigniew Mielniczuk
Fot. K. Jabłoński

74 kg zajął siódme miejsce i zdaniem trenera naszego zespołu był naszym najlepszym zawodnikiem. M. in. przegrał nieznacznie na punkty z członkiem kadry narodowej Fransem z Pafawagu Wrocław.

Również siódme miejsce w swojej wadze zajął Mirosław Ziótkowski a Lechosław Wieczorkiewicz wszystkie swoje walki przegrał i zajął ostatnie, dwunaste miejsce.

Marian Kot.

Wędkarz

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOZYSKO

Nr 12 (232)

Październik 1976 r.

Rok XIX

Na ryby i na grzyby

Sekcja Zakładowa Polskiego Związku Wędkarskiego zorganizowała w dniach 2-3 października br. wycieczkę pod hasłem: „mężowie łowią ryby, zony zbierają grzyby”.

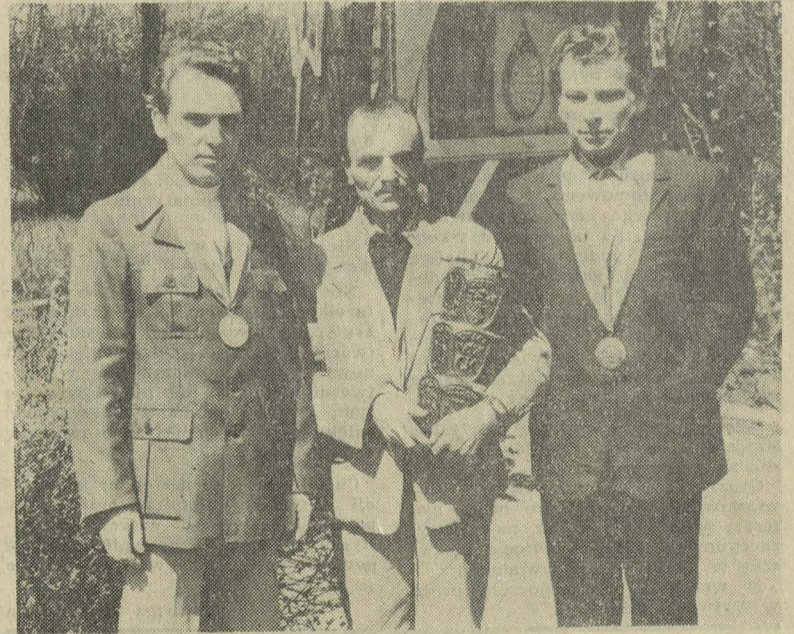
Pierwszym etapem wycieczki była rzeka Różycą koło Chojnowa, gdzie wędkarze próbowali szczęścia nad wodą, a ich małżonki udały się do pobliskich lasów na grzyby. Pogoda była piękna, słoneczna, tylko dość silny, chłodny wiatr, podobno wywarł ujemny skutek na połowy. Szczupaki i okonie w tym dniu nie interesowały się przynętą, podobnie było z drobnicą, na dodatek w pobliskich lasach grzybów wcale nie było. Tak więc w hotelu w Kostrzynie, gdzie uczestnicy wycieczki zatrzymali się na noc, miny były niewesołe.

Z wędkarzy kilogramowe szczupaki złowili: Jan Sobczak, Bolesław Wydra z synem, Stanisław Bujak i Władysław Leński.

W drugim dniu wędkarze udali się na łowisko nad Odrę we wsi Górna a grzybiarze znowu, wyruszyli w pobliskie lasy. Tym razem na obydwu frontach było o wiele lepiej niż w sobotę.

Rekordzistą dnia wśród wędkarzy został niespodziewanie 17-letni uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej Mirosław Spychała, który złowił ponad

czterokilogramowego szczupaka. Zważywszy że był to jego pierwszy złowiony szczupak — należy uważać, że Mirosław Spychała odniósł duży



Najlepsi w tegorocznych X zawodach wędkarskich „Wspólnego Celu”. Od lewej: Leszek Pawełczuk (II), Józef Mosor (I), Jan Bondaruk (III).
Fot. Z. Adamski

przyszedł czas najwyższy, abyśmy wszyscy zrozumieli, że na takie twierdzenie nie może sobie nigdy pozwolić dobry kierownik.

Zamiast felietonu

Być doradcą

Jak czytamy we wspomnianych „zasadach”, zainteresowanie okazwane pracownikowi w chwili, gdy przeżywa trudności, gdy nie może sobie poradzić z kłopotami w pracy lub poza nią, jest jednym z istotnych czynników nawiązywania więzi międzyludzkich i integrowania zespołu pracowniczego. Przy tym, jeżeli udzielamy pracownikowi rady i pomocy w czasie pracy, nie należy równocześnie posądzać go o nieudol-

ność, albowiem nawet najzdolniejszy człowiek może mieć czasem wątpliwości, może się zdarzyć więc, że nie wie jak postąpić i że pyta jak ma zrobić, chociaż decyzja należy do jego obowiązków.

Przełożony powinien być w takim przypadku doradcą i pomocnikiem, mając zaś większe doświadczenie powinien wspierać pracownika swoją radą i pomocą.

W ten sposób kierownik buduje sobie autorytet u pracowników. Należy więc zwrócić się o pomoc lub radę uważać nie za brak kompetencji pracownika ale jako dowód zaufania. Od zwrócenia się o radę w sprawach zawodowych, do prośby o pomoc w sprawach osobistych, droga prosta. Do kierownika, który cieszy się zaufaniem, pracownik może się sam zwrócić w takiej sprawie w każdej chwili. I co wtedy?

Aby móc udzielić dobrej rady, trzeba znać całą sytuację. Nie będzie więc można odpowiedzieć, ja jestem od spraw produkcji.

Ludwik Stanisławowicz